

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
 z dostawą do domu . . . zł. 5-30
 na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
 za granicą zł. 9-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w ukr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w zwykłych ogłoszeniach gr. 8-kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisem, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

PROPOZYCJE AMERYKI W SPRAWIE SZANGHAJU.

Waszyngton, 6 lutego. (PAT.) „United Press“ dowiaduje się, że departament stanu upoważnił amerykańskiego posła w Pekinie Mac. Murraya, aby zaproponował stronom walczącym o znane międzynarodowej koncesji w Szanghaju za strefę neutralną, w obrębie której nie mogą się odbywać żadne operacje wojenne.

STARCIE KOMUNISTÓW Z „STAHLHELMEM“.

Berlin, 6 lutego. (PAT.) Dziś po południu doszło do starcia między demonstracją komunistyczną a demonstracją Stahlhelmu, które się spotkały w czasie pochodów. Policja z trudem rozprószyła walczących przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało rannych. Ośmiu uczestników bójki aresztowano. W kilka chwil później na jednej z głównych ulic zachodniej części Berlina gromady demonstrujących zaczęły bić przechodniów, którzy nie chcieli im ustąpić z drogi lub zdjąć kapeluszy. Policja, która interweniowała, w pierwszej chwili musiała się cofnąć. Szereg tramwajów został zatrzymany przez demonstrujących, policja wreszcie rozprószyła tłum, aresztując ośmiu uczestników.

LOTNICZA KONCESJA ROSYJSKA DLA NIEMIEC.

Berlin, 6 stycznia. (PAT.) Biuro Wolf fa donosi, że Rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła umowę rosyjsko-niemiecką w sprawie komunikacji lotniczej. Na zasadzie tej umowy, monopolowe utrzymywanie komunikacji lotniczej między Niemcami a Rosją sowiecką przyznane zostało towarzystwu lotniczemu niemieckiemu. Koncesja obowiązywać będzie do roku 1931.

KONFERENCJE P. BARTLA Z P. PREZYDENTEM I P. PREMJEREM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 6 lutego. (G.). O godz. 1 popołudniu premier Piłsudski przyjął wicepremiera Bartła, z którym odbył dwugodzinną konferencję.
 Warszawa, 6 lutego. (G.). W godzinach popołudniowych p. Prezydent przyjął wicepremiera Bartła, z którym odbył dłuższą konferencję.
 Warszawa, 6 lutego. (PAT.). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartła konferencja w sprawach Górnego Śląska.

„STRZELCY NIE BRALI UDZIAŁU W OBRONIE PORZĄDKU“.

Warszawa, 6 lutego. (PAT.). Wczorajszy „Głos Prawdy“ w korespondencji własnej opisując przebieg wypadków w Kosowie poleskim, podał między innymi, że „na pomoc policji w momencie decydującym przybyli miejscowi Strzelcy, którzy otrzymawszy broń w posterunku policji brali czynny udział w obronie porządku“.
 W związku z tem P. A. T. jest upoważniona do jak najkategoryczniejszego zaprzeczenia tej wiadomości. Miejscowi Strzelcy nie otrzymali broni z posterunku, ani nie brali udziału w wypadkach pod postacią czynnego wspomagania policji w walce z tłumem.

Kompromitacja „Wyzwolenia“ przed sądem marszałkowskim.

NAWET THUGUTT MIAŁ WIEDZIEĆ O SUBWENCJACH ODDZIAŁU II-go?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 6 lutego. (G.) Wczoraj podaliśmy kilka szczegółów z posiedzenia Sądu marszałkowskiego nad p. Wojewódzkim. Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ podaje szereg nowych pogłosek, które jego sprawozdawca słyszał w kuluarach sejmowych.
 Pierwszy zeznawał wczoraj p. Wojewódzki. Sensacyjnym momentem tych zeznań było przedstawienie przez p. Wojewódzkiego potwierdzenia Wyzwolenia na otrzymane za jego pośrednictwem sumy, które pochodziły z referatu narodowościowego II. Oddziału Sztabu generalnego.
 Ze świadków pierwszy zeznawał starosta baranowski, p. Kulwiec, h. oficer referatu narodowościowego Sztabu gen. Oświadczył on m. in., iż w Oddziale II. wiadano, że sumy wypłacane posłowi Wojewódzkiemu idą na akcję wyborczą

Wyzwolenia. Dalej świadek ten zeznał, że referaty p. Wojewódzkiego nie miały charakteru policyjnego.
 Następnie zeznawał poseł Hańko, b. członek Wyzwolenia, który utrzymywał, że na poselskim kole sejmowym Wyzwolenia p. Wojewódzki nieraz mówił, iż dany wydatek stronnictwa będzie można pokryć z funduszu specjalnego, przyczem było powszechnie wiadomo, że pieniądze te pochodzą z II. Oddziału.
 Ważnym momentem były zeznania posła Thugutta, który oświadczył, że uświadamiał sobie, iż II. Oddział popiera pieniądze akcję wyborczą Wyzwolenia na terenie Wileńszczyzny.
 Poseł Chomiński zeznał, że o pochodzeniu pieniędzy na akcję wyborczą Wyzwolenia wiedział zarówno on, jak i inni członkowie Wyzwolenia.

Zmiana kursu wobec Białorusinów?

JAK TŁUMACZY „KURJER POR.“ MOWĘ P. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 6 lutego. (G.) „Kurjer Poranny“, omawiając wczorajsze przemówienie w Sejmie pos. Kościalkowskiego (Klub pracy), który potępił stosowanie represyj wobec ruchu białoruskiego i dowodził, że żywiołowej akcji narodowościowej na kresach nie da się siłą opanować — w następujący sposób tłumaczy tę mowę:
 W kołach politycznych uważają mowę pos. Kościalkowskiego jako wskazówkę, iż rząd nie pragnie utożsamiać

polityki swojej w stosunku do kresów wschodnich z nacjonalistycznymi tendencjami prawicy. Równoległe z tem rozeszły się pogłoski, że kurs silnej reki wobec mniejszości narodowościowych na wschodzie zainicjowany przez jednego członka rządu, został silnie zachwiany, i że jest zamiarem gabinetu w czasie najbliższym poczynienie pewnych koncesyj kulturalnych i gospodarczych na Białorusi i Ukrainie(?).

Mowa Brianda do b. uczestników wojny.

Paryż, 6 lutego. (PAT.) Przemawiając na śniadaniu, wydanem przez Związek b. uczestników wojny, Briand oświadczył:
 Zwycięska Francja bynajmniej nie pomniejszyła swej godności, gdy w sposób zdecydowany, zwracając się ku idei pokoju, a nie mając też żadnych apetytów imperialistycznych, patrząc prosto w oczy całemu światu, mówi: „Niosę wam pokój“! Kraj zwycięski, jak Francja, potrafi przedsięwziąć wszelkie niezbędne środki ostrożności na wszelkie możliwe wypadki, a on, jako minister spraw zagranicznych, będzie

czuwał, ażeby w porę stłumić wszelką iskierkę, która mogłaby się zapalić tu czy ówdzie.
 Żołnierze zwycięskiej Francji są dziś jednomyślni z nim w jego usiłowaniach do zrealizowania idei pokoju, gdy zwróci do Niemiec, do tego wielkiego narodu (a naród ten, mający swe zalety i swe wady, jest narodem potężnym), mówi do nich: „Walczylismy ze sobą w ciągu wieków; ale czyż mniemacie, że tak musi być stale i na przyszłość? Czyż potrzeba, by może periodycznie co lat 10 wznowiać taką walkę“?

Konsternacja w koalicji Marxa z powodu rewelacji o ministrze v. Keudellu.

Berlin, 6 lutego. (PAT.). „Montag-Morgen“ donosi z kół parlamentarnych — że w kołach centrum panowała po ważna konsternacja z powodu rewelacji socjalistycznych o ministrze spraw wewnętrznych Keudellu. Poseł socjal. Landsberg odczytał wczoraj w Reichs-

tagu tekst rozporządzeń wydanych pod czas zamachu stanu Kappa przez obecnego ministra. Pierwsze z tych rozporządzeń zakazywało przystępowania do strajku generalnego, ogłoszonego wówczas przez legalny rząd Rzeszy arcyw. Kapow. drugie zaś zakazywa-

ło rozpowszechniania ogłoszeń i rozporządzeń ówczesnego legalnego rządu Eberta i Bauera pod grozą więzienia lub grzywny.

„Welt am Montag“ twierdzi, że w kołach centrowych domagano się kategorycznie natychmiastowej dymisji Keudella. Stronnictwo niemiecko-narodowe zagroziło jednak wówczas rozbięciem koalicji. Dopiero interwencja kanclerza Marxa, który wskazał wyraźną na konieczność zaczękania na wyniki śledztwa, doprowadziła do zawieszenia broni.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO EUROPY.

Cortina d'Ampezzo, 6 lutego. (PAT.) W sobotę, dnia 5 bm. w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy odbył się bieg osmnastokilometrowy. Pierwsze miejsce zajął Lindgren (Szwecja), drugie Donth (H. D. W. Czechostowacja), trzecie Schneider (Niemcy).
 Polacy zajęli miejsca następujące: 12-te Bronisław Czech, 26-te Franciszek Bujak, 27-me Andrzej Krzeptowski pierwszy. Startowało 100 zawodników. W prekludnym czasie przybyło 46 zawodników.

P. JACKOWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 6 lutego. (G.). Prasa podaje, że dyrektor departamentu politycznego w min. spraw zagranicznych p. Jackowski wniósł wczoraj na ręce ministra Zaleskiego prośbę o dymisję.
 „Ekspress Por.“ podaje, iż w kołach zbliżonych do rządu wiadome było już od dłuższego czasu, że między min. Zaleskim a p. Jackowskim zachodziły często różnice poglądów. Jako bezpośredni powód zgłoszenia dymisji przez p. Jackowskiego podaje „Ekspress Poranny“ odrzucenie przez min. Zaleskiego nominacji p. Karszo-Siedleckiego, obecnego radcy w Pradze, na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagran., oraz nominacji p. Edwarda Morawskiego na stanowisko szefa sekretariatu ministerstwa.

COFNIECIE ZASILKÓW DLA BEZROBOTNYCH SEZONOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 6 lutego. (G.). „Robotnik“ dowiaduje się, że rząd cofnął zasiłki bezrobotnym robotnikom sezonowym, płacone z tzw. akcji doraźnej, przywracając w ten sposób martwy sezon aż do dnia 1 marca. W związku z tem odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Łodzi demonstracje bezrobotnych, pozbawionych zasiłków.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 6 lutego (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorol. w Warszawie, Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Z początku chmurno, rankiem mgliście, bez opadów, potem stopniowe wypogadzenie się. W całym kraju nocą kilkustopniowy przymrozek, potem odwilż. Słabe wiatry miejscowe, przechodzące w ci-

Z mowy posła Harusewicza.

Podczas dyskusji budżetowej w Sejmie wygłosił — jak już o tym donieśliśmy krótko — poseł Harusewicz mowę, z której podajemy najważniejsze ustępy:

„Rozumiem — mówił poseł Harusewicz pod adresem ministra sprawiedliwości — że największą psychiczną siłą dla każdego męża stanu i każdego ministra, w szczególności jest poczucie odpowiedzialności za państwo i za naród. Niestety jednak — największy zarzut, jaki można postawić temu rządowi jest ten, że najmniejszego poczucia odpowiedzialności tam nie widać, że to poczucie odpowiedzialności, co więcej nie budzi się wcale; i że w dalszym ciągu, jak od samego początku widzimy, wszystkie sprawy załatwiają się na gruncie celów bardzo dalekich od tego, co wszędzie we wszystkich epokach charakteryzowało wybitniejszych mężów stanu, właśnie mających to poczucie odpowiedzialności i w pełni rozumiejących, co to jest być mężem stanu i ministrem danego kraju. Ja wezmę jedną sprawę bolesną, tragiczną sprawę, która pod względem moralnym, pomimo ciężkiego swego charakteru, jednak stanowiła, powiem otwarcie, pewnego rodzaju moralne zaoszczędzenie dla nas, kiedy wszystkie stronictwa, bez względu na podział, na różnicę, na temperamenty, ze szły się z tem, że bestjański napad na posła Zdziechowskiego jest rzeczą, która nie da się obronić żadnym argumentem. Ja tę sprawę podnosiłem w komisji budżetowej. Pan minister jednak ze swoimi doradcami, którzy tam byli, uczuwszy się obrażonymi pewnymi wyrażeniami, opuścił komisję. Zostaliśmy bez odpowiedzi.

Ale to nie jest wszystko — mamy drugie: wykonywanie wyroków: Mamy przestępców uprzywilejowanych, kategoria mało znana, ja myślę, że bo dać nieznana w dawnej Polsce, która pod względem sądownictwa stała wyjątkiem, bo szlachcic skazany bez policji, sam się zjawiał, ażeby pójść do aresztu, gdy sąd wydał wyrok. (Głos: Albo wyrokami sobie delje podbijał). Tak, ale ja mówię, Szanowny Kolego, o zjawiskach nie pojedynczych, ale o powszechnych. Otóż mamy sprawę p. Stpiczyńskiego z „Głosu Prawdy“, która to pismo powinno się inaczej nazywać. Nie chciałbym wstępować w ślady mówców z tej słusznie robionej niży opozycji, którzy na te tematy roztańczali dowcipy. Ja nawet w kabinie widziałem, jak przedstawiano p. Stpiczyńskiego, który całą moc wyro-

ków umieszczał na tej części ciała, o której nie da się tu powiedzieć. I to zjawisko uważam za rzecz dosadnie charakteryzującą, to, co się dzieje.

Niedawno byłem na procesie, w którym zmuszony byłem wziąć udział, gdzie skazano również za oszczerstwo i obelgi. Nie chcę tu urażać szanownych kolegów z Wyzwolenia, ale był to prezes grupy Wyzwolenia na prowinieci, który skazany na 2 miesiące aresztu powiedział: „Stpiczyński ma szereg tych wyroków i chodzi spokojnie po świecie, więc przypuszczam, że i ja także bezkarnie będę chodził“. To jest echo tworzenia uprzywilejowanych przestępców, traktowanych w ten sposób w tych rozmiarach i rozpiętości moralnej, jak to się dzieje dzisiaj w stolicy pod okiem generalnego prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej. To są te echa kamienia, rzuconego do wody i roztańczającego kręgi naokoło“.

W dalszym ciągu mowy wyliczył p. Harusewicz cały szereg uchybień, przytaczając między innymi sprawę ucieczki znanego komunisty Leszczyń-

skiego i zakończył następującymi słowami:

„Czekamy wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, które niepokoją nietylko nas. Panowie pozwolą, że powiem, iż pp. ministrowie najczęściej zapominają o tem, jak byli zwyczajnymi obywatelami i potem z olimpijskim spokojem patrzą na rzeczy, które ich bardzo nie pokoily, bardzo trwożyły wówczas, gdy byli zwyczajnymi członkami społeczeństwa. Ja chciałbym sięgnąć do wnętrza trzewi, jak powiada Słowacki, i zatargać, żeby zwrócić uwagę, że dzieją się rzeczy groźne.

Jeżeli znaczenie Sejmu bardzo zmalało, jeżeli jest traktowany, jak teraz, jeżeli Rząd jest bez programu i tylko milczeniem i wykreścaniem się przykrywa brak programu, to niech przynajmniej ta opaska symboliczna Temidy, będącej trzecią władzą konstytucyjną, będzie rozumiana w dalszym ciągu tak, jak była i jest rozumiana przez wszystkie narody i przez wszystkie państwa“.

==@==

Sowieckie nastroje wojenne.

Ryga, w lutym.

Rosja sowiecka stoi od pewnego czasu pod znakiem alarmów wojennych. Po szeregu wojennych przemówień, wygłoszonych przez wybitnych działaczy sowieckich podczas moskiewskiej konferencji komunistycznej, a później na zjeździe „Awiochimi“ rolę obrońców militarystyki rosyjskiej wzięła na siebie kolej prasa sowiecka, przynosząc niemal codziennie obszerne artykuły na temat konieczności wzmocnienia obrony państwa w związku ze stałe się rzekomo wznagającym niebezpieczeństwem napadu zbrojnego na Rosję. Po dość długiej przerwie na powierzchni wypłynęła znów stara legenda o interwencji, a poszczególne działacze komunistyczni nie szczędzą trudu i czasu, by uświadomić społeczeństwo rosyjskie o groźącym Związku sowieckiemu ze strony tej niebezpieczeństwa.

W tych dniach na łamach moskiewskich „Izwestij“ w sprawie tej zabrał głos Karol Radek. Wychodząc z założenia, że niebezpieczeństwo interwencji istnieje, że dalej przez wzgląd na niepewne położenie międzynarodowe, w szczególności zaś z uwagi na naprężone stosunki rosyjsko-angielskie, z możliwością interwencji stanowczo liczyć się należy, Radek oświadcza, że organizatorem marszu imperjalistycznego na ZSSR może być tylko Anglia.

Jednakże równoczesny atak zbrojny na Chiny i na Rosję sowiecką zdaje się być — zdaniem Radka — mało prawdopodobny, gdyż nie pozwala na to ani finansowa, ani polityczna sytuacja Anglii. To też Anglia stara się w pierwszym rzędzie zadać cios śmiertelny Chinom rewolucyjnym, a dopiero później skieruje swe siły zbrojne z Chin przeciwko Rosji. Równocześnie — kontynuuje Radek swe wywody — Anglia stara się okrążyć Rosję sowiecką, co się jej jednak dotychczas nie udało.

Ale jeden z głównych odcinków frontu polityki angielskiej znajduje się — zdaniem Radka — w zachodniej i środkowej Europie. W szczególności zaś na zachodniej granicy Rosji centrem ataku angielskiego będzie — Polska. Stosunek Polski do Sowietów — czytamy w cytowanym artykule, — jest czynnikiem najbardziej niewiadomym z tej prostej przyczyny, że siły wewnętrzne Polski jeszcze się nie wykrystalizowały. Radek twierdzi, że cele gospodarcze burżuazji polskiej nie przemawiają za udziałem Polski w ataku na Rosję, i że jedynie obszarnicy polscy częściami w akcji takiej mogliby być zainteresowani.

W dalszym ciągu Radek ostrzega przed wyciąganiem daleko idących wniosków z pokojowych artykułów

prasy polskiej, którą uderzyła ostatnio w przyjazny ton w stosunku do ZSSR. Bolszewicy powinni natomiast liczyć na to, że Polska w pierwszym rzędzie zmuszona jest strzec swych granic zachodnich, a dlatego prawdopodobnie starać się będzie uniknąć konfliktu zbrojnego z Sowietami. Niebezpieczeństwo, groźące Polsce od zachodu jest tem groźniejsze, że Niemcy coraz bardziej się konsolidują i zyskują na znaczeniu. W tym samym stosunku, co rośnie potęga Niemiec, musi się zwiększyć czujność Polski na granicach zachodnich. Dyplomacja angielska — pisze dalej Radek — stara się wprowadzić załagodźcie antagonizmy polsko-niemieckie, tem nie mniej jednak wytrawnym dyplomatom brytyjskim nie udało się dotychczas stworzyć bloku polsko-niemieckiego, i polityka polska — stwierdza Radek — skierowana jest w dalszej chwili swym ostrzem przeciwko Niemcom.

W stosunkach polsko-litewskich Radek widzi „rękę Anglii“; „kto bacznie śledzi wypadki litewskie, temu nie ujdzie, że są one nie tyle wynikiem współdziałania Polski, lub orientacji litewskiej, wobec Polski, ile raczej rezultatem współdziałania Anglii i orientacji faszystów włoskich w stosunku do angielskiego ataku na ZSSR.

Celem uzupełnienia obrazu politycznego na zachodniej granicy Rosji, Radek w swym artykule poświęca również kilka uwag Rumunii i państwom Bałtyckim, które, zdaniem jego, dotychczas jeszcze z Polską i z ewentualnymi planami ataku na Rosję się definitywnie nie związały. Narazie jeszcze panuje spokój, lub ściślej mówiąc: narazie istnieje jeszcze nadzieja utrzymania pokoju. Państwa bałtyckie liczą się z tem, że rynek rosyjski jest dla nich jedynym wyjściem z chaosu gospodarczego. Ale położenia nad morzem w sferze działań angielskich armat okrętowych niezawodnie sprawi, że w chwili decydującej wszystkie państwa bałtyckie, z wyjątkiem jednej może Finlandji, podporządkują się woli Anglii.

Rumunia, zdaniem Radka, będzie się i nadal starała o skoordynowanie swej polityki z polityką Polski.

Artykuł Radka jest charakterystyczny dla panujących obecnie w Rosji uastrojów. Chcąc uchodzić za państwo nawskróć pacyfistyczne i nie zamierza przytem rezygnować ze swych zbrojeń, Sowiety starają się zbałamucić społeczeństwo rosyjskie, a może nawet i opinię zagraniczną, straszniemi bajkami o „niebezpieczeństwie angielskim“.

C-s.

MIECZYSLAW OPALEK.

2)

W starym kantorku.

(Ciąg dalszy.)

Prawdziwa furia teutońska rozszalała jednak dopiero wówczas, gdy dla jakichś wyższych racji strategicznych przyszedł rozkaz odwrotu. Obrazy, meble, fajanse, kryształ, brązy, czasem pamiątki napozór blade i bezmowne, których wartości i znaczenia nie znało już może żadne serce żyjące, to wszystko ruszało w poniewierce na wielką wędrówkę po drogach rozdeptanych stopą stalowego rumaka wojny, wśród szatańskich chichotu szrapneli, któremi rzygały na wsze strony ogniste paszcze potwornych jaszczurów — armat. W atmosferze pośpiechu i gorączki, działy się niekiedy rzeczy śmieszne i groteskowe. Wysoki drab — poręcznik, wandal o tępych wyrazie kwadratowej twarzy i mętnych rybach oczu, oddzielił bagnetem płótno sędziwego obrazu od bieżni, poczem starą i dobrą kopję z Carla Dolci czy Sassoferrata złożył w ośmioro jak arkusz papieru, ciężką pięścią przyprasował na krzewkach, poczem skarb zrabowany ukrył na dnie walizy. Stara skruszała farba nie wytrzymała na zgięciach i odpadła, a przeglądające na miejscach tak powstałych lysin płótno, utworzyło

na powierzchni obrazu szarą kratę.

Jeden z większych odprysków zniekształcił i zoszczepił prześliczną twarz Madonny.

Na wielkie furgony ładowano w pośpiechu wszystko co pod rękę wpadło. Stąd powstały na wozach zapelnionych ruchomościami przedziwne sytuacje. O stary szpindel oparto Underwooda, na młockarkę złożono kobiecy akt alabastrowy, a statki jakieś kuchenne z resztkami jadła owinięto w drogocenną złotolita makatę. Wojna nie segreguje, nie rozważa, nie pięści i za nic ma sobie dorobek wieków, testamenty pokoleń, zdobycze cywilizacyjne. Pośpiech bezmyślny pogania człowiekiem, a przedmiot każdy może mieć stosownie do potrzeby bardzo różnorodnego przeznaczenia. Wiadomo, do jakich celów używał saldat rosyjski fortepianów. Gdyby w gorączce odwrotu pękła kłoniczka u wozu, a pod ręką brakło powroza, słuckim pasem związanoby kłonicę, bo na wojnie, która odwraca wszelkie wartości, traktuje i niszczy, na wojnie wszystko możliwe, wszystko etyczne i piękne!

Do dworu ogolconego ze sprzętów i obrazów wpadł na odjeździe raz jeszcze oficer, myszkując po kątach i zakamarkach. W obszernych pokojach wiał pustka i opuszczenie. Przez wybijane okna wdierał się do wnętrza gniew wiatru i targal związajęceni pla-

tami zdartych tapet na ścianach. Wtłoczony w kącie pokoju, co zwał się jeszcze przed tygodniem bawialnią, stał wśród pustki i zniszczenia, wśród łusek wystrzelonych nabojeów, kawałków szkła, poobijanych tynków i cegieł, samotny stary kantorek. Wapienny kurz siedł szarym nalotem na jego palisandrach i mahoniach, co odbiły w sobie na zawsze i zatrzymały na zawsze ciemne płomienie alabastrowego kominika.

Zdobywca huknął na manszaf i zabrać kazał kantorek na wóz.

Habent sua fata non solum libelli... Stał stary kantorek w handlu antyków, sprzedany tu z innymi „rupieciami“, a handlarz nie kwapił się dochodzić przy kupnie jego wypowiedzenia. Naco mu to? Uczciwość przestała istnieć na świecie, praworządność spała, a siódme przykazanie pogwałcone po tysiąc razy i więcej, gwałcono dalej codziennie. Widział antykwarz, że kresy wschodnie stoją w ogniu, że od rodzinnych kominków, świętych kątów i gęźby pszczoł w koronach miodowych lip odegnana romantyków — ziemiach dotkliwa chłosta wojennego bicia. Wiedział i to, że Podole, Wołyń i Ukraina nie tylko bogate w czarnoziem, bo wszakci stantąd właśnie płynął najobficiej towar rarytety, którym tak zapelniał handlarz magazynu swe teraz, jak nigdy przedtem. Co go obchodziły kwestje uboczne, podrzednego dlań znaczenia. Nie

był liferantem na wojnie, też w inny „godziwy“ sposób zarobić musi, by żyć i przeżyć te ciężkie czasy.

O to, że magazyny pełne i niema ruchu na razie, kłopotał się niewiele. — Zmieniają się koniunktury na lepsze — wierzył w to silnie. Szły czasy nowe, które przekreślić miały uczciwość, pracę i zasługę, hasła ludzi słabych i niedołęgow, a wynieść na mętnych falach nierobstwo, nieetatwo i występki, zalety ludzi nowych, torujących sobie drogę lokciami. Szły czasy, które ludzi intelektu i pracy przytłoczyły miały brzemieniem troski do ziemi, by na miękkiem siedzeniu automobilu rozepścić się mógł bezkarnie i bezwstydnie — paskarz. Nowy to gatunek ludzi silnych i zdrowych, nowy zrab mocnych podwalin ojczyzny, nowa partja pracy, rozumująca cynicznie: wtedy jest bogata ojczyzna, gdy obywatele przynajmniej jak najwięcej dóbr doczesnych — dla siebie.

Jaka jest genealogia, jaki rodowód paskarza? Zrodziła go wojna, co odwraca wartość, w gruz rozbija bastiony kultury, gasi płomienie geniuszu, a zapala niktę ogarkę sprytu, spekulacji i pomysłowości zbrodniczej. Paskarz był może przed wojną konduktorem tramwajowym, może woźnym w banku i ledwie podpisać się umiał. Teraz w seliskinach chodzi i nie piechota.

(C. d. n.)

czywistości bardzo chory, albo były jakieś przyczyny, z powodu których nie chciał pokazywać się osobście.

— I cóż ty przypuszczasz? — zapytała Lucy.

— To, co wiem, prawie na pewno — odpowiedział William. — Opowiadałem ci kiedyś o kapitanie Janssenie, przyjacielu Gheyna, który bawił z nim w Monte Carlo. Człowiek ten żyje prawdopodobnie teraz z renty w Berlinie. Chciałbym bardzo, żeby tu bawił teraz — po planem, dywał gadadławy — może udałoby mi się wytworzyć mu tajemnicę, która go wiąże z losami Gheyna. Gdyż Lucy, ten Gheyn jest w rzeczywistości jakims lotrem, oszustem, hochsztaplerem — nie wiem jeszcze dokładnie, jak mam go nazwać. I przedewszystkiem powinien obawiać się swoich dawnych towarzyszy. Tylko oni mogą go zdradzić — i przed nimi musiny go strzec teraz. — Strzec — powiedziała Lucy gorzko — strzec tego, którego przesiadujesz usławnie?

Wendroth wzruszył ramionami, mówiąc:

— Gdybyśmy wszyscy wiedzieli o nim, byłoby to już w rzeczywistości pewna gwarancja bezpieczeństwa jego, i wtedy moglibyśmy znaleźć sposoby uchronienia Mary przed największymi przykrościami. I nie tylko Mary. Powinny także o sobie myśleć, należymy przecież do kół jej krewnych. Porzucmy więc dalsze rozstrząsanie tej sprawy i powróćmy do rzeczywistości. Jak myślisz, czy w sprawie Marblea mam się zwrócić wprost do prezydenta najwyższego trybunału?

— Nie, pierwszy lepszy detektyw zatawi ci tę sprawę lepiej i ciszej.

— Może masz rację — odpowiedział William. — Zawsze Gemella i rozmówię się z nim.

Lucy odpowiedziała po namyśle.

— Gemell ma sporo doświadczenia, ale pracuje zbyt hata-sliwie. Ja miałabym imną propozycję. Przypomniasz sobie arestowanego sławnego fałszerza czeków, Hünfingtona? — było to przed dwoma laty.

— Ale odnieśliśmy wielkie zwycięstwo. Pifner dał raz obiad, na którym każde danie kosztowało pięćdziesiąt dolarów. To było niesmaczne. O wiele mniejszym kosztem, dokazaliśmy czegoś większego. Pokazaliśmy co potrafimy. Na widok zimowego ogrodu, ludzie otwierali szeroko oczy. Coś podobnego nie zdarzy się po raz drugi w Nowym Jorku.

— Wiesz, jak ja zapatruję się na to. Twoja kuzynka Lucy jest tego samego zdania.

Mary zmarszczyła czoło

— Ciągłe masz imię Lucy na ustach — odpowiedziała zadasana. — Doprawdy, będę musiała być zazdrośna.

Gheyn roześmiał się i pocałował ją w usta. A potem, zwracając się do kamerdynera, który szedł właśnie do fumuaru, aby pobierać cygara, powiedział:

— Czy wieczorną pocztą nadeszły dla mnie jakie listy, Franciszku?

— Nie, panie hrabio — odpowiedział Franciszek. — Tylko Mister Marble pozostawił bilet dla pana hrabiego. Położyłem go na biurku. Mam przynieść?

— Dziękuję, wezmę sam.

— Co Mister Marble chce od ciebie? — zapytała Mary.

— Nie wiem. Zapewne poleca się mojej pamięci. Idziesz już spać, Mary?

— Pójdę za chwilę. Jestem ogromnie zmęczona. To był bardzo nużący wieczór. Muszę jeszcze przejść przez salony i zobaczyć czy wszystko w porządku.

— Dobrze — odpowiedział Gheyn. Przyjdę jeszcze powiedzieć ci dobranoc.

Podniósł jej rękę do ust i odszedł do swego pokoju. Był to poważny gabinet, wyłożony ciemnymi taflami. Kilka szaf z książkami stało pod ścianami. Na ogromnym biurku panował wzorowy porządek. Na tece z czarnej skóry leżała mała biała koperta wizytowego formatu.

Gheyn wziął do rąk kopertę i zebrał całą siłę woli. Szukał wszędzie Mister Marblea, aby mu wręczyć, jak wyrazi-

— Przedewszystkiem nie musiałas, tylko chciałaś. Zresztą, rozumieniem ambicję swoją: pragnęłaś zdobyć pewną pozycję. To stało się już. Ale co dalej? Czy mamy ciagle pedzić życie tego rodzeńca?

Mary zmieszala się.

— A cóż robia inni ludzie? — zawołała.

— Pracują. Czy Hunter próżniactwem doszedł do swoich milionów? A Wendroth i Lurton są przecież urzędnikami państwowymi. Meldrum jest sędzią, Krieger miedzianikiem cionym. Dowiedziałeś innych jest kupcami i muszą ciężko pracować. Zapewne, są także nieoprawane brukowki, synkowie swoich ojców, którzy przemysłują tylko nad tem, jakby czas zabie. Ale tych nie możesz chyba brać w rachubę. Wogóle ziomkowie twoi, nawet ci najbogatsi, są dzielnymi pracownikami. Czy mam być gorzszym od nich dlatego, że nazywam się hrabia Gheyn?

Powiedział Mary nie odpowiedziała zaraz, zaczął mówić dalej:

— Czekajem cały rok tak, jak ci przyrzekłem. Poznałem Nowy Jork, a w każdym razie to, co towarzystwem się nazywa. I mogę ci powiedzieć, że mam wielki respekt, ale tylko przed pilnością, zapobiegliwością i bajechną pracowitością jednostek. Muszę jednak dodać, że to, co w połączeniu tworzy, tak zwane towarzystwo, nie imponuje mi wcale. I dlatego, że mówię otwarcie: najmniej jego pięć piękna. Wiem, że i tutaj są dzielne kobiety, które mogą być dumne ze swej pracy społecznej. Ale te światowe damy, które tu dziś widziałem, to poprostu — nudne księżki. Może to nieco za silne określenie, ale bardzo odpowiednie. W starej Europie są również takie same, dbające o stroje tylko, powierzone proznej kobiecie — jest to następstwem zjawia się tych wszystkich elementów, które na zewnątrz wytworzą, tak zwane towarzystwo, dla którego ty — za dobra jesteś....

Mary spojrzała na niego.

— Za dobra? — powtórzyła pytająco i uśmiechnęła się nagle, gdyż uczuła pochlebsstwo w tym zwrocie.

się, specjalne honorarium. Ale hipnotyzer opuścił pałac zaraz po przedstawieniu i nie pozostał na obiedzie.

Przez chwilę trzymał Gheyn w ręku tę małą pospolitą kopertę, a potem odwrócił ją. Nieznaczna zmarszczka wystąpiła na jego czole: koperta nie była dokładnie zaklejona. Można ją było bardzo łatwo otworzyć i znowu zalepić. Ale komu zależałoby na tem? Marble oddał ją przecież Franciszkowi, a Franciszek położył na biurku. Koperta nie mogła dostać się w niepowołane ręce.

Gheyn rozciął ją nożem z kości słoniowej. We dwoje złożona ćwiartka papieru, prawdopodobnie z notesu wyrwana, tkwiła wewnątrz. Wszystkie krew ustąpiła z twarzy Gheyna, ręce zaczęły trząść się minowoli. Związki z przed lat dawnych stanęły mu przed oczyma. Uczuł nierozważną zależność, która paraliżowała każde usiłowanie jego otrząśnięcia się z tego, co niegdyś było. Ten skrawek papieru mógł być — tak, mógł być wyrokiem śmierci...

Gheyn osunął się w fotel zanim zaczął czytać. Czoło zimny pot mu okrył; czuł szybkie bicie wszystkich pulsów. To, co leżało już po za nim, z fantej strony dni dzisiejszych, wszystko co przeżył, zaczęło nagle urastać przed nim w coś potwornego, okropnego: ujrzał przed sobą upiora niełitościwej przyczynowości, przed którym nie było ucieczki. I w tej chwili uczuł Gheyn, że zimna ciemność zaczęła rosnać i ogarniać jądro jego duszy, jego istnienia i że to istnienie jego stało się piłką w rękach losu. Wszystkie usiłowania, najbardziej przewidujące kombinacje, wszystko to nie mogło po-grzebać tego co było, co się już raz stało. Zawsze los wszystkim rządzi, a własne uczynki ten los kształtują. Gheyn westchnął głęboko: pomyślał o ukochanej żonie i dziecku swoim. A potem zaciął usta i zaczął list czytać.

„Mój Fredey;

Daruj mi żart, na który pozwoliłem sobie dzisiaj. Chciałem w ten sposób przypomnieć się Twojej pamięci, żeby inni nie zauważyli tego. Poza tem nie miałem innego zamiaru.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Nasi najlepsi narciarze.

Jesteśmy w pełni sezonu narciarskiego. Już to, cośmy dotychczas widzieli napawa nas radością i otucha, iż klasa naszych zawodników narciarskich, naszych biegaczy i skoczków stale się poprawia, a wyniki w Pontresina, Closters i Chamoni nie są przypadkowe, lecz udowodniają, iż zrównaliśmy się z zawodnikami środkowej Europy. Jeśli zaś pójdziemy dalej w ten sposób, a nasi zawodnicy nie zapomną o racjonalnej letniej uprawie lekkoatletycznej, pływackiej itp., wówczas możemy być spokojni o nasze wyniki na zimowych Igrzyskach olimpijskich. Pozostają tylko zawodnicy skandynawscy, lecz ci dla nas i dla reszty Europy będą zawsze extra-klasą i dużo jeszcze wody upłynie, zanim wydrze im się palmę pierwszeństwa w światowym narciarstwie.

W jednym z ostatnich numerów „Kuriera Poznańskiego“ p. Adam Krzeptowski tak klasyfikuje naszych najlepszych zawodników narciarskich i w takim ich ustawia porządku:

„Sieczka Stanisław, rekordzista polski w skoku, odznaczający się niebywale silnym odbiciem i wspaniałą pozycją w powietrzu, przypominająca znakomitego Amerykanina Haugena. O ile zawodnik ten opamięta dostatecznie moment zeskoku i uniknie częstych dotychczas upadków — stanie się niewątpliwie pierwszorzędnym asem, nie ustępującym wcale ozołowym skoczkom świata. W biegu trochę słabszy, wykazuje równą dobrą formę, co łącznie stawia go w pierwszym szeregu naszych „mistrzów“.

Andrzej Krzeptowski I. jest narciarzem, którego doskonała forma i długoletnia, solidna praca we wszystkich dziedzinach sportu postawiły na czele reprezentacji polskich w poważnych spotkaniach zagranicznych, gdzie zawsze godnie umiał bronić barw naszych. Jako skoczek, okazuje on stale formę bardzo wysoką, poprawiającą się powoli, ale bez przerwy. Krzeptowski to zawodnik, który nie zawodzi. I to jest właśnie jego najcenniejszą zaletą, gdyż mieści aż za dużo posiadamy pierwszorzędnych gwiazd, których talent zabłysną na krótką chwilę oślepiającym blaskiem, aby w następnej chwili zgasnąć bezpowrotnie. Ostatnie dwa zwycięstwa tego skoczka na zawodach zakopiańskich, a dalej co raz lepsze wyniki w Pontresina i Closters — upewniają więc w przekonaniu, że jest to pierwszy z zawodników, na którego liczyć możemy z całą pewnością. W biegu kombinowanym jest Krzeptowski zawsze jednym z najlepszych konkurentów do mistrzostwa Polski.

Młody Czech Bronisław jest talentem, kryjącym w sobie nieograniczone możliwości rozwoju. Zarówno dobry skoczek, jak i znakomity biegacz, młody ten i wszechstronny sportsmen jest ewangelarda pokolenia narciarskiego, które niedługo rozstawi imię Polski na arenach międzynarodowych. Jako skoczek, wykazuje on styl bardzo piękny, acz mało oparowany, co łącznie z doskonałym treningiem w biegach długich każe nam poważnie liczyć się z sukcesami tego „najmłodszego z seniorów“.

Podobnie Władysław Żytkowicz i Stanisław Motyka wyniki swe zawdzięczają nie tylko wrodzonemu talentowi, ale wytrwałej i systematycznej pracy zarówno w sezonie zimowym, jak i letnim. Są to również dobrzy biegacze, jak i skoczkowie, co włącza ich do elity narciarstwa naszego.

Poza tymi pięcioma, którzy nie zawodzą i w skokach i w biegach, a więc w zawodach narciarskich najważniejszej konkurencji, wylicza p. Krzeptowski naszych biegaczy i tak:

Józef Bujak, nasz fenomenalny biegacz na wszystkie dystanse udowodnił już w roku zeszłym, że potrafi zmierzyć się zwycięsko z talentami światowi wemi tej niary, co Nemetzky i Józef Adolf. W tym roku z powodu zwichnięcia nogi nie mieliśmy sposobności zorientować się w jego formie. Niewątpliwie jest jednak, że poprawiła się znacznie, a na Olimpiadzie w roku 1928 Bujak posiadać będzie wszelkie szanse zajęcia któregoś z zaszczytnych miejsc. Jest to nasz jedyny pewny biegacz i na nim możemy śmiało opierać całą nadzieję. Słabsi trochę są: Krzeptowski A. II., Kuraś, Wliczyński, Witkowski, Król, Cuklor, z powodu zmiennej formy i niedostatecznego treningu w biegach. Jest to objaw chwilowy, gdyż w ciągu sezonu zająć mogą jeszcze poważne zmiany i poprawa formy. Klasa starszych posiada wspaniałą utut w inż. K. Schiele i H. Bednarskim, którzy godnie potrafili reprezentować klasę naszych Old Boy'ów.

Jak widzimy z lwowskich zawodników wymieniony został jeden tylko Witkowski, na dalekie zaś przestrzenie biegacz pewny. — Poza nim nikt.

Spodziewamy się, iż obecnie — rozporządzając taką skocznią, jak na Znie sieniu i mając jeszcze przed sobą z miesiąc dobrej zimy, nasi lwowscy zawodnicy będą nad sobą usilnie pracować, by ich na szarym końcu nie stawiano.

Wszak Lwów, to kolebka narciarstwa polskiego. R. W.

mi. AZS. Kraków, posiadający najstarszą i najlepszą zresztą sekcję narciarską, wogóle przemilczał zaproszenie; to też do ostatniej chwili był oczekiwany — nieprzyjechał jednak i złożył tem samcem dowód zici woli Inne związki w Poznaniu, Lublinie i Gdańsku nie posiadają sekcji narciarskich, więc są wykluczone.

W ten sposób pojmowane zawody o mistrzostwo AZS-ów faktycznie mijają się z celem, bo nie uwierzmy, by na 50.000 młodzieży akademickiej tylko 10 uprawiało zawodniczo jazdę na nartach. Zawody ostatnie nie są więc wykładnikiem siły akademickiej w narciarstwie, są tylko przypadkowo zwołanym zjazdem dwóch środowisk, z których jeden członek zasłużenie zdobył mistrzostwo akademickie.

Centrala Polskich AZS-ów z siedzibą w Warszawie powinna się nad tą sprawą zastanowić i albo nałożyć obowiązek na poszczególne AZS-y wzięcia udziału w zawodach w dziale sportu, który w danym środowisku się uprawia, albo raczej zrezygnować z organizacji mistrzostw.

Wracając do zawodów, zaczęliśmy od biegu, który się odbył w sobotę (wyniki biegu podaliśmy we wczorajszym numerze). Proponowany początkowo na trasie około 16 km, odbył się rzeczywiście na trasie około 12 km, z powodu warunków atmosferycznych i prawie zupełnego braku śniegu. Kilku-dniowa odwilż stopiła zupełnie śnieg na południowych stokach i jeszcze w piątek wieczorem organizatorzy nie zdecydowali, czy bieg się odbędzie. W ostatniej chwili t. z. w sobotę rano po długich poszukiwaniach za śniegiem udało się przeprowadzić bieg, jednak z konieczności trasę biegu skrócono. W tych warunkach śniegowych znaleziona trasa była stosunkowo bardzo dobra, a znalezienie jej było efektem dwudniowego chodzenia p. Jakubowskiego po polach i lasach Polulanki. Gęsty śnieg, który zaczął padać już w ciągu trwania biegu poprawił nieco warunki, to też skończyło się tylko na 4 polananych nartach.

Konkurs skoków odbył się już w warunkach zupełnie dobrych, wprawdzie wilgotny śnieg był za mało nośny i 30 m. bez upadku nie przekroczono, ale dobrze się stało, bo mogłoby się skończyć niepożądanymi wypadkami, tembardziej, że wszyscy zawodnicy AZS. lwowskiego stawali do konkursów pierwszy raz.

Pierwszy występ skoczków AZS-u

Lwów sprawił niespodziankę, wyróżnił się szczególnie Blauth, którego ustalony skok 26 m. był sensacją, słusznie też jemu przypadł w udziale tytuł akademickiego mistrza Polski w narciarstwie. Wynik jego jest w każdym razie zachęcający do dalszej pracy nad skokami.

Z innych skoczków lwowskich najpewniejszy Ziembowicz (Cz.), Jakubowski (KTN.) i Walczak (Cz.), przyczem ostatni opanowaniem stylu wyróżnia się we Lwowie, najodważniej za to skacze Stecków (C.) i jego pewność w granicach ponad 30 m. zapowiada wybitnie się jego na pierwszorzędnego skoczka.

Wyniki konkursu skoków o mistrzostwo akademickie są następujące: 1) Blauth (AZS., Lwów) 12.925 pkt. (skoki 20'5 i 26'0 m.), 2) inż. Hławiczka (AZS., Cieszyn) 10.208 pkt. (skoki 19'5 i drugi z upadkiem 26'5 m.), 3) Bernas (AZS., Lwów) 9.437 pkt. (skoki dwa po 12 m., z czego jeden ustalony), 4) Szpak (AZS., Lwów) 5 pkt. (dwa skoki z upadkiem 17'5 i 20'0 m.).

W ogólnej klasyfikacji wyniki są następujące: 1) Zienkowiec (Czarni) 16.457 pkt. (skoki ustane 24'5 i 28'5 m.), 2) Walczak (Czarni) 15.895 pkt. (skoki ustane 22'5 i 24'0 m.), 3) Jakubowski (KTN.) 14.395 pkt. (skoki ustane 20'5 i 23'0 m.), 4) Blauth (AZS.) 12.935 pkt. (skoki ustane 20'5 i 26'0 m.), 5) Trojanowski (Pogoń) 12.310 pkt. (skoki ustane 17'5 i 20'0 m.), 6) Stecków (Czarni) 12.102 pkt. (skok 28'0 m. ustalony i 32 m. z upadkiem), 7) Teyseyre (KTN.) 11.852 pkt. (skok 19 m. ustalony i 30'5 z upadkiem), 8) inż. Hławiczka (AZS., Cieszyn) 10.208 pkt. (skok 19'5 m. ustalony i 26'5 z upadkiem), 9) Łuszczynski (KTN.) 9.932 pkt., 10) Bernas (AZS.) 9.437 pkt., 11) Polturak (Cz.) 6.495 m., 12) Petryński (Lechia) 5.850 pkt., 13) Szpak (AZS.) 5.000 pkt.

Wyniki konkursu złożonego o mistrzostwo akademickie są następujące: 1) Blauth (AZS., Lwów) 15.342 ; 2) inż. Hławiczka (AZS., Cieszyn) 12.666 pkt., 3) Szpak (AZS., Lwów) 10.687 pkt.

Wobec tego mistrzostwo Polskich AZS-ów na rok 1927 zdobył Blauth (AZS., Lwów).

Wyniki konkursu złożonego w ogólnej konkurencji są następujące: 1) Jakubowski (KTN.) 16.510 pkt. 2) Blauth (AZS., Lwów) 15.342 pkt. 3) Stecków (Czarni) 15.051 pkt., 4) Trojanowski (Pogoń) 13.842 pkt., 5) inż. Hławiczka (AZS., Cieszyn) 12.666 pkt., 6) Szpak (AZS., Lwów) 10.687 pkt. Dz.

Mistrzostwa Polskich AZS-ów i Międzyklubowe zawody narciarskie.

Blauth (AZS. Lwów) mistrzem Polskich AZS-ów.

Poraz pierwszy wystąpił A. Z. S. Lwów z imprezą narciarską na większą skalę. Dotychczas ograniczał się do zawodów wewnętrznych i to przeważnie w biegach, tak że nie można było poznać siły organizacyjnej AZS-u. Dwa dniowe zawody w biegach i skokach należy zaliczyć do najzupełniej udanych, tembardziej, że jest to pierwsza próba w tym kierunku, a jeśli były jakiegokolwiek niedomagania, należy to położyć na karb braku doświadczenia i braku ludzi dokładnie obznajomionych z dziedziną narciarstwa. Brak sędziów narciarskich, brak ludzi do organizacji, tłumaczy się tem, że członkowie AZS-u są w przeważnej części czynnymi sportowcami, zaś po ukończeniu studiów przeważnie przenoszą się na prowincję i tracą kontakt z AZS-ami i młodzieżą akademicką. Jeśli się uwzględni wszyst-

kie te momenta usprawiedliwiające AZS., musimy zaznaczyć, że pierwsza próba wypadła zupełnie dobrze i powinna być zachętą do dalszych usiłowań w tym kierunku.

Inna sprawa jest z mistrzostwami akademickimi. Sport akademicki stoi wprawdzie w Polsce dość wysoko, lednak jest stosunkowo nieliczny, tak że zawody o mistrzostwo akademickie odbywają się przy nielicznym udziale zawodników.

Ostatnie zawody były o tyle gorsze, że nie znalazły zainteresowania w innych środowiskach i do zawodów zgłosił się tylko AZS. Cieszyn. Inne AZS. usprawiedliwiły się, jak mogły; Warszawa wyjazdem kilku zawodników na rajd narciarski wzdłuż wschodniej granicy Polski, Wilno daleką odległością od Lwowa i związanymi z tem koszta-

Turniej hokejowy we Lwowie.

Przerwany z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych turniej hokejowy, podjęty na „Gdańsku“ znowu w dniu wczorajszym, dał następujące wyniki:

Pogoń—Lechia 3:0 (2:0). Bramki strzelił Jałowy 1, Kuchar Zbigniew 2. Sędziował por. Theuer.

LTL—Czarni 8:0 (3:0). Bramki strzelił Hemmerling 4, Sobieński 3 i Kobylański 1. Sędziował por. Szyba.

Pogoń—Czarni —walkower. Drużyna Czarnych nie stawiała się.

LTL—Lechia 1:0 (1:0) Piękny sukces młodej drużyny Lwowskiego Tow. Łyżwiarzkiego, rokującej jak najlepsze nadzieje i zapowiadającej się, jako gro-

źny wróg Pogoni. Sędziował por. Szyba. Bramkę strzelił Sabiński.

==o==

Wyjazd Pogoni do Krakowa. W najbliższy czwartek nastąpi w Krakowie spotkanie hokejowe drużyny Cracovii z Pogonią, która jedzie na mistrzostwa hokejowe Polski do Zakopanego w następującym składzie: Wańczycki; Stworzeński, Maier; Zimmer, Wacek Kuchar, Zbigniew Kuchar, rezerwowi: Weisberg, Jałowy, Bunzel. Za najgroźniejszych dla Pogoni uważamy bezkonkurencyjny AZS. warszawski z Adamińskim i Tupalskim w ataku, nadto drużynę Warsz. Tow. Łyżwiarzkiego.

Różne wiadomości narciarskie.

Mistrzostwa Lwowa w narciarstwie wspólnie z zawodami z okazji jubileuszu 20-lecia Pogoni odbędą się w dniach 12, 13 i 14 lutego, a nie jak mylnie podaliśmy w sobotnim numerze w dniach 5—7 bm. Szczegóły tych zawodów podamy w najbliższych dniach.

Zawody narciarskie o mistrzostwo

Europy. Dnia 3 lutego rozpoczęły się w Cortina d'Ampezzo zawody narciarskie o mistrzostwo Europy. O godz. 9 rano rozpoczęto bieg na dystansie 50 km. Pierwsze miejsce zajął w tym biegu Lingres (Szwecja), drugie — Wickstrom (Szwecja), trzecie — Douth (H. D. W., Czechosłowacja). Z Polaków

S. + P.

STANISŁAW MANUGIEWICZ

długoletni nasz współpracownik, zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 4 lutego 1927 roku w 54 roku życia w mieście Kałuszu.

Pogrzeb odbędzie się na miejscowym cmentarzu 7 bm. o godz. 1 po południu o czym z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd firmy M. Łempicki.

startował jedynie Franciszek Bujak, który zajął 14-te miejsce. Klasyfikowanych (t. j. tych, którzy przybyli do celu w przepisany czas, co do minimum) było 27 zawodników.

Zawody narciarskie w Cieszynie. W ubiegłą środę odbyły się w Cieszynie zawody narciarskie, zorganizowane z inicjatywy gminy polskiego Cieszyna. W biegu rozstawnym na dystansie 23 km. z Czantorji do polskiego Cieszyna, pierwsze miejsce zajęła drużyna 3-go pułku strzelców podhalańskich w czasie 2 godz. 1 min. 22 sek. Na drugim miejscu przybyła drużyna czeskiego klubu sportowego z Cieszyna czeskiego.

Szczegółowy program międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem. Międzynarodowe narciarskie mistrzostwo Polski, które odbędą się od 17-20 lutego w Zakopanem, rozegrane będą według następującego programu: 17. II. godz. 8 rano: bieg wojskowy patrolowy 30 km., godz. 9 rano: bieg 50 km. W dniu 18. II. zawodów nie będzie. 19. II. o godz. 10: bieg 18 km. o mistrzostwo Polski, bieg 10 km. o mistrzostwo Armji, bieg 9 km. dla pań o mistrzostwo Polski. 20. II. o godz. 9 rano: bieg wojskowy z przeszkodami 7 km. o mistrzostwo Armji, godz. 12: konkurs skoków o mistrzostwo Polski w konkurencji złożonej. Rozdanie nagród odbędzie się 20. II. o godz. 21.

Raid narciarski Wilno-Kuty został przerwany z powodu braku śniegu. Trojanowski w Łuninicy wyczołgał się, Jaworski i Małanowski dojechali do Zdobnowa i stąd po 560 km. wrócili do Warszawy.

Raid narciarski Studentów Państw. Instytutu Wych. Fizycz. Pięciu narciarzy wyruszyło dnia 2 bm. ze Suwałek w daleką drogę do Czarnohory (930 km.). Zdaje się, że i ten raid z powodu braku śniegu nie uda się.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Torleif Aas przybył do Lwowa wczoraj rano i stawał do konkursu skoków AZS-u na skoczni KTN-u, osiagając 25 i 26 mtr. w klasycznej formie. Wieczorem wygłosił wykład o treningu narciarskim w sali KTN-u. Dziś odbędzie się pierwszy trening biegu pod okiem Aasa, obok szkoły przemysłowej o godzinie 2 po poł. Panu Aasowi towarzyszy żona.

==o==

Firma **Z. WAŁUKIEWICZ**
we Lwowie

przeniesioną została z ul. Akademickiej na Jagiellońską 24,
(podwórze). 11 9

Przyjazd nowego kuratora lwowskiego Riemera do Lwowa.

Lwów, 7 lutego.

(*) Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, przyjechał do Lwowa nowy kurator i następca zamordowanego śp. kuratora Stanisława Sobińskiego — p. kurator Riemer.

Ostatnio pełnił on, jak wiadomo, obowiązki kuratora w okręgu krakowskim, a poprzednio w toruńskim. Kurator Riemer pochodzi z Poznańskiego. Na wszystkich swych dotychczasowych stanowiskach zapisał się bardzo dodatnio w pamięci społeczeństwa. We Lwowie wiadomość o jego nominacji przyjęto ze znaczną ulgą, wobec rozsiewanych tendencyjnych poglądów o różnych kandydaturach, które dla społeczeństwa polskiego we wschodniej Małopolsce byłyby nie do przyjęcia i wykluczałyby każdą współpracę jego z zwierzchnikiem szkolnictwa na tutejszym terenie. Poza to już samo przybycie nowego kuratora do osieroconego kuratorjum we Lwowie stanowi wypadek pocieszający dla tutejszego społeczeństwa, gdyż brak gło-

wy szkolnictwa w tym tak domostym dla Polski okręgu, był objawem niepożądanym i niepokojącym.

Powitanie nowego kuratora we Lwowie odbyło się skromnie ale serdecznie. Na dworcu oczekiwali przyjazdu pociągu wszyscy naczelnicy kuratorjum lwowskiego z wizytatorami Wasowiczem i Horwanem na czele.

Wczoraj rano na powitanie kuratora wyjechali do Krakowa wicekurator Janelli i wizyt. Sośnicki i Witwicki.

O godz. 6:55 wiecz. pociąg krakowski zajął na peron; kurator Riemer po wyjściu z wagonu przywitał się z wszystkimi obecnymi urzędnikami kuratorjum, poczem tramwajem odjechał do kuratorjum, gdzie będzie na razie mieszkał. Żadnych przemówień powitalnych nie było.

Nowy kurator obejmie urzędowanie dopiero we wtorek tj. jutro. We środę powita go oficjalnie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich.

Nowy kurator Riemer do społeczeństwa polskiego.

SPECJALNY WYWIAD „SŁOWA POLSKIEGO“.

Przedstawiciel „Słowa Polskiego“, który wziął udział w powitaniu nowego kuratora na dworcu, zaraz po wyjściu z wagonu zwrócił się do kuratora Riemera z prośbą o krótką rozmowę.

— Chcę zapytać pana kuratora, co pragnąłby na progu Lwowa oświadczyć społeczeństwu polskiemu w wschodniej Małopolsce, które po zamordowaniu kuratora Sobińskiego nie cierpliwie oczekuje enuncjacji nowego kierownika szkolnictwa na tych kresach?

— Nie chcę brzmieć odpowiedzi — wdawać się w żadne szczegóły, z którymi zapoznam się w ciągu najbliższych dni. Wystarczy, jeśli powiem, że społeczeństwo polskie pozna mnie po mojej pracy.

Ta lakoniczna odpowiedź była pierwczem słowem nowego kuratora na bruku lwowskim niedawno zroszonym serdeczną krwią jego wielkiego poprzednika.

Społeczeństwo witając nowego kuratora, wierzy, że krew ta nie pójdzie na marne i praca, o której mówił p. kurator, iść będzie po dotychczasowej linii interesów polskich. Lakoniczna stanowczość odpowiedzi winna być dobrym prognostykiem na przyszłość (kl. hr.).

KAWA RIEDLA

POŻAR ZAGRODY I BUDYNKÓW GOSPODARSKICH W KŁODNIE.

Kulików. (Tel. wł.). We wsi Kłodnie koło Żółtaniec wybuchł wczorajszej nocy o godz. 3 nad ranem groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Wasylczuka. Pożar tak szybko objął stodołę i stajnię, iż nie zdołano wyprowadzić krowy, która zginęła w płomieniach. Spaliła się stajnia i stodoła, w której pastwa płomieni padła znaczna ilość wymłóconego zboża — wartości zwyż 3000 zł.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż ogień powstał skutkiem podpalenia stodoły z zewnątrz a podejrzenie skierowano przeciw sąsiadowi Wasylczuka, prowadzącego z nim od dłuższego czasu spór o grunt. Sąsiad ten miał się odgrażać Wasylczukowi — „Iż go jeszcze popamięta!“ W sprawie tej prowadzone są dalsze dochodzenia.

+

Z Dzwonkowskich Marja Szlachowska

Siedziśka Marjańska

urodzona w Grómniku w r. 1859 po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5-go lutego 1927 roku w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w niedzielę dnia 7-go bm. o godz. 10.30 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi złożenie do grobowca rodzinnego o czym zawiadamia w najgłębszym smutku pozostała

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 8-go bm. o godz. 8.30 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

+

Ksawera Emanuelowa Rońska

zmarła zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go lutego 1927 r., w 73 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8-go lutego 1927 r. o godzinie 11-tej przed południem z domu żałoby przy ulicy Klejnowskiej 1. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają

SYNOWIE.

Miej. Zakład n. grzeb. „Concordia“ Lwów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 7 lutego.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 bm. „Róża”.
Wtorek, 8 bm. „Fedora”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 7 bm. „Księżna Cyrkówna”.
Wtorek, 8 bm. „Tej Chłopezyk”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.

— Towarzystwo Przyj. Sztak Pięknych (Umach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki artystów jugosłowiańskich od 10—3.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.

— Zjazd Prezydium Organizacji Narodowej Kobiet odbył się wczoraj we Lwowie przy udziale kilkuset osób. — Obszerne sprawozdanie ze zjazdu podamy w następnym numerze.

— Z Lwowskiego Chóru Technicznego. Dziś w poniedziałek, odbędzie się staraniem Lw. Chóru Technicz. koncert znakomitego pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza, który wystąpi z recitale Chopinowskim o godz. 8 wieczór w Kasyne i Kole lit. art. Obszerne program w skład którego wchodzi między innymi Senata b-mol i wszystkie etudy wzbudza ogólne zainteresowanie.

— Z Koła liter. art. lwowskiej młodzieży akademickiej. Walne zgromadzenie członków Koła odbędzie się dziś w poniedziałek, 7 bm., o godz. 7.30 w. w Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7. Na porządku dziennym zmiany statutu, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna.

— Uzupełniające egzamina doprzatoczej tak matur naszych typów, jak matur obcych rozpoczyna się we czwartek, 10 lutego o godz. 8 cześć piśmien na. Uprawnieni kandydaci mają przed tym dniem zdeklarować się z przystąpieniem w kancelarii gimnazjum (IV) im. Jana Długosza, ul. Nikorowicza 2.

— Ładnie bawili się w „Domu narodnym”. Na odbytej w sobotę zabawie w sali tej instytucji w czasie wynikłej bójki Włodzimirz Kościów, zamieszkały przy ul. Rutowskiego 1. 24 — został porażony nożem przez N. Grześka.

— Awantura na „Kopytkowem”. W czasie awantury, jaka w dniu wczoraj

Włamywacze kasowi w matni.

Jeden przytrzymany — drugi zbiegł.

Lwowscy włamywacze-kasiarze dowiedziawszy się, że policja inwigiluje kasy nocą zmienili porę swych wypraw złodziejskich, organizowanych obecnie wieczorem.

I tak dwaj włamywacze-kasiarze wybrali się wczoraj wieczorem na wyprawę do sklepu Leonarda Soleckiego przy ul. Batorego 1. 2 — celem obrobienia kasy, w tym sklepie znajdującej się.

W tym celu około godz. 6-tej wieczorem

włamali się najpierw do sklepu Alfreda Klimka.

przy ul. Batorego 1. 2. Oderwali kłódkę w żaluzji żelaznej od strony podwórza i poczęli wybijać najpierw otwór w ścianie od strony sklepu Soleckiego, aby dostać się w ten sposób do kasy.

Łoskot, nieodczuwany przy tego rodzaju „robocie” — zwrócił uwagę przebywającego w mieszkaniu Alfreda Klimka na I p. nad sklepem — Tadeusza Chałacińskiego.

Włamywacze w matni.

Chałaciński zwrócił uwagę Klimka na łoskot, dochodzący ze sklepu, poczem wraz z Klimkiem i dwoma jego synami, Tadeuszem i Adamem zeszli do sklepu i zastali obu włamywaczy przy rozbijaniu ściany.

Włamywacze rzucili się do ucieczki, ścigani przez post. Zielińskiego, który

nadbiegł na krzyk Klimka. Włamywacze poczęli uciekać w kierunku plantacji na pl. Bernardyński, przyczem jeden z nich zaplątał się w drucie ogrodzenia, upadł i dostał się w ręce ścigającego go posterunkowego, — drugi włamywacz-kasiarz pędząc krzyczał: „łapajcie złodzieja!” — i znikł bez śladu.

Przytrzymany włamywacz.

Przytrzymanym kasierzem jest Paweł Kościuk, liczący 36 lat, pochodzący z Bzowicy, karany kilkakrotnie za wraźliwość, zamieszkały przy Drodze Lubieńskiej 1. 29.

Sprawcy włamania na miejscu

pozostawili cały arsenał narzędzi do włamania.

precyzyjnie wykonanych, zatem dwa raki do rozbijania kasy, świder korbowy, piłkę ręczną, tzw. „zboj” do łamania kasy, łom w kształcie dłuta, bagnet, latarkę elektryczną i długą rurę żelazną do zakładania raka.

Kościuka, który pomimo rozpoznania go, zaprzecza, jakoby był w sklepie i twierdzi, że „słyszac krzyk na ul. Batorego z ciekawości przyszedł się popatrzeć” — oddano do aresztów policyjnych. Być może, że Kościuk należy do szajki, która w ostatnim czasie dokonała we Lwowie szeregu śmiałych włamań kasowych. Kościuk odmówił wszelkich zeznań. — Dalsze dochodzenie w toku.

Niedbalość ze strony strażnika — pozbawiła życia trzech ludzi.

Echa wstrząsającego wypadku na rampie kolejowej.

Wstrząsający wypadek, jaki wieczorem 25 stycznia wydarzył się na rampie kolejowej przed dworcem w Podborcach, gdzie pod kołami parowozu pociągu osobowego zginęło trzech fornalni z folwarku w Kamienopolu, Jan Stopiński, Jan Sworyn i Feliks Szponarski. — był przedmiotem szczegółowych dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez przed. Kadyłę.

Dochodzenia te ustaliły, że powodem tego tragicznego wypadku było

zaniedbanie ze strony strażnika kolejowego, Mikołaja Głowińskiego.

który przed przybyciem pociągu osobowego nie doprowadził do zamknięcia rampy automatycznej. Przesłuchani świadkowie, jak Andrzej Martyniak, strażnik kolejowy, oraz pasażerowie, którzy w krytycznym czasie jechali pociągiem i w chwili jego zatrzymania się na miejscu katastrofy zeszli w wagonów — stwierdzili, że rampa nie była zamknięta.

szym nłała tam miejsce, został Jan Dolhan ciężko pobity jakimś topem narzędziem przez Antoniego Repeczyńskiego.

Dolhana opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— Włamanie do fabryki Bujaka. Nie

znani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do fabryki Bujaka przy ul. Sadownickiej 1. 31. skąd po rozbiciu szaf i szuflad skradli trzy kompletne gwintownice firmy Reinikera, komplet rozwiertaków oraz lornetkę — ogólnej wartości 1200 zł.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Leiba Ehrlicha przy ul. Źródłowej 1. 34 dostali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli futro meskie, podbite lisami i 18 łyżeczek srebrnych — ogólnej wartości 1000 zł.

— Fatalny skok ze skoczni narciarskiej. W dniu wczorajszym w południe Bruno Prugar, liczący 33 lat, skoczył tak fatalnie na nartach na skoczni K. T. N., iż doznał złamania żebra. Pogotowie udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

— Pożar biurowy. W biurze Towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość” przy ul. Kilińskiego wybuchł wczoraj pożar, spowodowany pozostawieniem żarzących się węgli przez postugaczkę Amalię Toborowską. Od węgli zajęła się podłoga. Szkoda nieznaczna.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Wtorek, 7 lutego:

Warszawa. (1111) Godz. 15. Komunikaty.

Godz. 17'15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny restauracji „Bocquet”.

Godz. 18'40. Rozmaitości.

Godz. 19'30. Komunikat rolniczy.

Godz. 20'30. Koncert wieczorny.

Paryz (1750) Godz. 20'45. Radio-koncert. Podczas antraktów wiadomości prasowe.

Budapeszt. (555.6) Godz. 19. „Tanhäuser”. Przedstawienie z Opery Węgierskiej. — Jazz-band z Hotelu Ritz.

Wiedeń. (517.2) Godz. 21'15. Muzyka kameralna. Beethoven.

Berlin. (483.9) Godz. 20'10. „Czarne domino” opera komiczna w 3 częściach Aubera.

Rzym. (422.6) Godz. 17'15. Koncert dzienny muzyki lekkiej.

Oslo. (370.4) Godz. 21'10. Koncert wiolonczela i fortepian.

Gaumonta słynne głośniki bezrutowe stojące lub w formie okrągłego obrazu, wiszące na ścianie, zrobiły w technice radjofonicznej sensację. — Oddają one muzykę i głos zupełnie czysto i naturalnie bez szumu tubowego. — Głośnik mały 120 zł.; największy luksusowy 240 zł. — Do nabycia wyłącznie w firmie lwowskiej: „RADIO-KINOFOT”
Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26

s. + p

STANISŁAW MANUGIEWICZ

długoletni współpracownik firmy M. Łempicki, zmarł w Kałuszu po ciężkich cierpieniach 4 lutego 1927 roku, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb na miejscowym cmentarzu odbędzie się w Kałuszu o godz. 1 po południu dnia 7 bm., o czym w głębokim żalu zawiadamiają

Współpracownicy firmy M. Łempicki.

W świecie mody

Karnawał dzieci.

Każdy balik dziecienny, a zwłaszcza balik kostiumowy, wywołuje wśród małego świata wielkie zamieszanie. Na parę tygodni przed tą uroczystością odbywają się narady ze starszymi, powstają nowe projekta na to, by zaraz upaść i zrobić miejsce innym, również nietrwałym. Czasem lepiej na-

czek z bajki, „elfów“ lub różnorodnych kwiaćków.

Wybierając kostium, należy uważać by nie był zbyt fantastyczny. Dziecko powinno strój swój zrozumieć i wżyć się weń. Powinien też być nie banalny, a gustowny i harmonijny, gdyż dziecięce dzieci mają o wiele więcej po-



wet samym dzieciom zostawić inicjatywę, w ten sposób obudzić w nich można, lub wykorzystać, żywe poczucie piękna tkwiące w każdym dziecku.

W tym okresie przygotowawczym, każdy skrawek materii, każda wstążka lub reszka tiulu, nabiera wielkiej wartości. Dzieci z triumfem znoszą zdobycie na członkach rodziny, tu pióro do czapki, tam tiul na krezę, ów gdzie kawałek perkalu do niczego nie nadający, a mogący służyć jeszcze jako fartuch dla „szewczyka“ czy „piekarczyka“, ha, drobne skrawki mogą wystąpić jako laly. Dziewczynki znowu wypraszają sobie reszki jedwabiu na kostiumy „pasterek“, „księżni-

czucia stylu niż dzieci pokoleń dawniejszych.

Trzeba także unikać niepotrzebnych kosztów i pamiętać, że tu chodzi o strój na jeden tylko raz, przyciemniamy materiał zużyty nie nie znaczy, byle całość i efekt odpowiadały zamiarom.

Ot naprzykład taki „szewczyk“! Sztucznie zasmolona koszulka z wysoko zakasaniem rękawkami i wystrzępionymi latami pokryte spodenki, stanowią podstawę kostiumu. To wszystko pokrywa trawiasto zielony fartuch z kieszonką, który potem doskonale służyć może do zabawy. Na główce widzimy czapkę w duże kraty z daszkiem mocno powyginanym, a różki, bez pończoch, tkwią w starych, powy-

krzywianych bucikach. Koniecznym uzupełnieniem tego kostiumu są przewieszane przez ramię buty.

Obok stoi zabawna „pokojoweczka“, w gładkiej sukience z czarnego kłotu. Spódniczka silnie zmarszczona. Sukienka taka przyda się i w domu. Do tego kokieterijny fapuzeczek z falbanką i kieszonkami. Małe falbanki stanowią wykład u zakończenia krótkich rękawków. Na główce przepaska z marszczonego batystu lub tiulu.

Fig. 3, to pajac „Pierrot“ zupełnie oryginalny. Kostium ten można wykonać z taniego atlasu lub świecącego kłotu, można nań też zużyć jakieś reszki jedwabiu. Powinien być dwukolorowy, czarny z czerwonym, czerwony z żółtym, żółty z niebieskim, albo też zielony z białym lub fioletowy z żółtym. Spodenki bufiaste na biodrach, wyglądają bardzo zgrabnie i czynią kostium stosownym również dla dziewczynki. Kreza i manszetki są z tiulu. Główkę okrywa filcowa mycka, ozdobiona pawim piórkami. W ręce laszczka białeńska z dzwoneczkami. Fruwające wokoło wstążki muszą odpowiadać kolorom kostiumu.

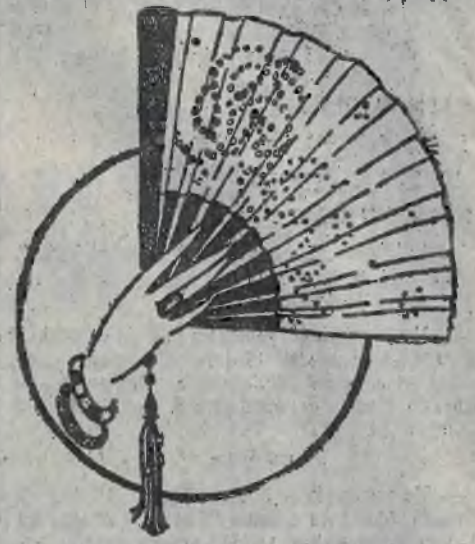
Następny kostium przedstawia kwiat róży. Najlepiej sporządzić go z różowej tafty, choć i tiul rozpięty na drucikach nieźle wygląda. Naokoło szyjki sterczą niby płatki róży. Na główkę wkładamy dziecku kapelusik przypominający odwróconą różę ze sterzącą łodyżką i listkami. Spódniczka stylowa z wielu płatków. U przegubu rączek drobne różyczki przytrzymane wstążkami.

Łatwy do zrobienia i bardzo niedrogi jest kostium „krasnułdka“, gdyż składa się tylko z „kitla“ i spiczastej czapki. W pasie zwiążuje się kitelek plecioną taśmą. Do stroju należy długa broda i latarka o kolorowych szybkach, do której można włożyć baterię elektryczną, co sprawia wielką przyjemność „kaszelkowi“ i jego przyjaciółcom.

WACHLARZE

są znowu małe, przypominają owe śliczne cacka biedermajerskie. Szkic let bywa z perłowej masy lub szyldkrety, a pokrycie z koronki lub jedwabiu. Zwykle występuje w tym wypadku prawdziwa koronka, która najlepiej odpowiada sukni „stylowej“. Do sukien wyraźnie „dzisiejszych“ lepiej posiadać wachlarzyk pokryty jedwabiem,

zahaftowanym podobnie jak sukienka. Szkic nasz przedstawia wachlarz z

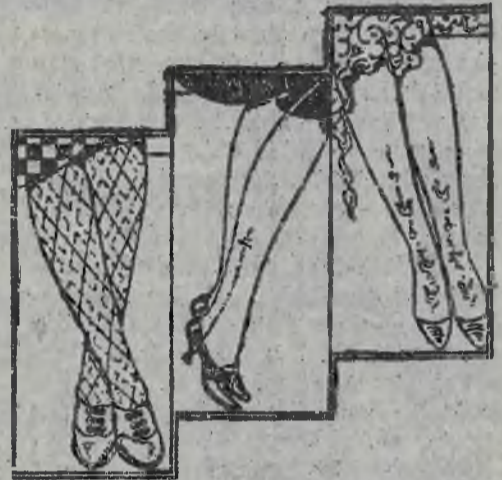


szyldkrety, pokryty jedwabiem haftowanym „strassami“.

Szykownym dodatkiem do wachlarza jest mała puderniczka, zapomocą sznura z perełkami połączona z rączką wachlarza, a tak przykryta frendzlami, że wygląda jak kutasik.

POŃCZOCHY.

Zakres trykotaży obejmuje również pończochy. Rozwój trykotarstwa podziałał dodatnio i na tę gałąź odzieży. Mamy pończochy specjalne do podró-



ży i sportu, a osobne do stroju. Sportowe są obecnie modne w szachownicy „font-sur-ton“, deseń podłużny został zupełnie zarzucony. Pończochy strojne mają z boków ażury, czasem bywają malowane farbami do prania, a wkrótce ukażą się haftowane. Pończochy po wiemy harmonizować z kolorem i stylem toalety, malowane stanowią nieraz arcydzieło sztuki stosowanej. Popularnie wkładamy pończochy gładkie o barwie jednolitej, by odpowiadały toaletom w zytowym, obecnie gładkim i bardzo skromnym.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe 991

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

10 groszy za wyraz.

MATERACE włosienna i z trawy morskiej poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów, Batorego 2. 659

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p., wykonywane na zamówienie w pracowni artystycznej i fotograficznej M. Krzywickiego, Lwów, Piłkarska 1c. 513

Złoty, srebrny, złoty, płaci najlepiej, Lwowski, Jagiellońska 2. 84

WYRĘBIKI srebrne, metalowe i wszelka biżuteria naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 12-48. 500

SAMOCHOŃ używany, lekki czteroosobowy, najchętniej mała „Tatra“ może być nie na chodzie kupie u tylniarski, M. Tepper, Borysław. 1057

MOTORY NA GAZ

(gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodną spłatę, również maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, Siatki, Gazy, Pasy, Gurty, Tokarnie, wiertarki, Heblarki, Pły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, piece zeazne, wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blacha, poleca firma:

„PILOT“

Centrala w Lwowie ul. Batorego 4.

ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczają wagonowo i detalicznie:

TOMASYNE SUPERFOSFATY — kostne i mineralne
SÓL POTASOWA — krajowa
SÓL POTASOWA — stassfurcką 40/42%
KAINIT.
AZOTNIAK — mielony i granulowany.
SIARCZAN AMONU
SALETRE AMONOWA SALETRE WAPNIOWA
WAPNO — palone mielone, oraz wszelkie inne nawozy sztuczne.
 Następnie:
USPULUN — pierwszorzędna zaprawa nasienna,
ZELIO — pasta i ziarna 907
 jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom.
JOZEF KARRACH — LWÓW, Kościuszki 18.

POSAD

4 grosze za wyraz.

FRESIANKI z konwers. francuską poleca **Biuro Nauczycielskie Marii Rechter** Lwów, Klonowicza 10 od 1-iej 1027

LEŚNICZY metody, egzaminowany z dłuższą praktyką lasową w dużych majątkach, bez względu na uczywy, poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. słowa pod „Zamówiony leśnik“. 923

MŁODA, inteligentna i uczciwa panna poszukuje zajęcia u lepszych ludzi. Adres: Słowo Polskie, 1033

Biuro Machnowskiej Koparnika 24, telefon 445, poleca: kucharki, bony, pielegniarki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 643

NAUWA I WYCHOWANIE

4 groszy za wyraz.

UDZIELAM angielskiego szybko, w w. metodą, Batorego 7. I. piętro, w podwórzu, lewo. 1045

WIEŻA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

NIEUMIĘBLOWANY pokój kawalerski z łożem poszukiwany. Zgłoszenia do administracji pod „Ameryka“. 1077

Zakończony **Zywczański** pensjonat „Odzika“ **Haliny Łiska** — Wszystko tam jest czego ciało i dusza zdrowego chrześcijanina zapagnie. 804

ROZNE DONIESIENIA

8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista **Dr. Piusch**, Watowa 11. 971

MALARZ pokojowy **Józef Kubisz**, Zamarstynów, ul. Konopnickiej 10 (dom własny) maluje według wzorów zagranicznych i krajowych. Ceny niskie, wykonanie solidne. 1044

GARAŻ-BOKS wolny w centrum miasta, Warsztaty, benz w miejscu, Central Garage, Jagiellońska 24. 1131

NA LUTY

WYKONANIE OKOLNIKA M.W.P. i O.P. Nr. I. - 18528/26 z dn. 14 gr. 1926 r.

UŁATWIA NAUCZYCIELSTWU

INSTRUKCJA MINISTERSTWA ZAWARTA W BROSZURCE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

KTÓRĄ KSIĘŻARNIA

M. ARCT 916

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 35 SZKOŁOM I P. T. NAUCZYCIELSTWU

WYSYŁA BEZPŁATNIE.

7 GROSZY ZA WYRAZ

8 groszy za wyraz

DZIEŃ 4 LUTEGO o godz. 12 w południe dąsami od Porockiego, Leona Sapiehy, Kopernika, Lindego i Sienkiewicza do Hotelu George'a zgubiono złotą bransoletkę z zegarkiem, Uczciwy znalezca zechce oddać do portiera Hotelu George'a za wynagrodzeniem 1070